



CZAS JUBILEUSZY



WYWIADY Z DOTYCHCZASOWYMI PREZESAMI ZPP



ANTONI JANKOWSKI



LUDWIK WĘGRZYN



TADEUSZ NALEWAJK



KAZIMIERZ KOTOWSKI



MAREK TRAMŚ



ANDRZEJ PŁONKA

NASZ GOŚĆ

JERZY BUZEK

str. 4



s.3

Jak powstawał Związek Powiatów Polskich.

Dwie dekady historii ZPP.

s.4-5

Refleksje prof. Jerzego Buzka.

prezesa rady ministrów w latach 1997-2001.

WYWIADY

Z DOTYCHCZASOWYMI PREZESAMI ZPP

s.6-7

W ZPP chodziło

o integrację powiatów.

Wywiad z Antonim Jankowskim.

s.8-9

Liczą się o rozwiązania systemowe dla wszystkich powiatów.

Wywiad z Ludwikiem Węgrzynem.

s.10-11

Powiaty potrzebują finansowania na miarę potrzeb i możliwości.

Wywiad z Tadeuszem Nalewajkiem.

s.12-13

Prawdziwym bogactwem powiatów jest potencjał ludzki.

Wywiad z Kazimierzem Kotowskim.

s.14-15

Dochody powiatów są do zmiany.

Wywiad z Markiem Tramś.

s.16-18

Stawiam na konsolidację środowiska.

Wywiad z Andrzejem Płonką.

GARŚĆ WSPOMIENIĘ

s.19-23

Z łezką w oku.

Zdjęcia jubileuszowe ze Zjazdów Związku Powiatów Polskich.

Szanowni CZYTELNICZY

„PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO TYCH, KTÓRZY WIERZĄ
W PIĘKNO SWOICH MARZEŃ”

- TE SŁOWA ELEANOR ROOSEVELT KREŚLĄ
PIĘKNY OBRAZ SENSU WYZNACZANIA SOBIE CELÓW,
A W KONSEKWENCJI ZASADNOŚCI LUDZKICH POCZYNAŃ.

Nie inaczej zapewne było w okresie międzywojennej Polski, kiedy to ówcześni starostowie – urzędnicy państwowi, wykazywali swoją aktywności nie tylko na lokalnym polu, ale także zrzeszając się w organizacjach samorządowych. Reprezentując interesy samorządu powiatowego zasiadali np. w Radzie i Zarządzie Rady Zjazdów Samorządu Ziemińskiego (Związku Sejmików Powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej, a od 1932 r. Związku Powiatów RP). Zgodnie z założeniami instytucja ta, powstała w grudniu 1923 r., reprezentowała samorząd i broniła jego interesów, wspierała wymianę doświadczeń oraz propagowała ideę samorządu. Cele te starano się osiągać poprzez opiniowanie prawodawstwa, konferencje, doradztwo, a także działalność wydawniczą. Podobne założenia przyjął reaktywowany w 1999 r. Związek Powiatów Polskich.

Dzisiaj, oddając w Państwa ręce to wydanie Dziennika Warto Wiedzieć, chcieliśmy w sposób szczególny podkreślić rolę i znaczenie tej obecnie najbardziej powszechnej ogólnopolskiej korporacji samorządowej. Obecnemu Związkowi Powiatów Polskich, który obchodzi właśnie swoje 20-lecie.

W publikacji znajdziecie Państwo wspomnienia prof. Jerzego Buzka – Premiera RP, za którego czasów przeprowadzono kilka kluczowych, z punktu widzenia funkcjonowania Państwa, reform. Jedną z nich była właśnie ta, w wyniku której przywrócony został samorząd powiatowy. Stało się to przyczynkiem do woli zarejestrowania obecnego ZPP.

Przywrócenie i rozwijanie ogólnopolskiej organizacji zrzeszającej niemal wszystkie samorządy powiatowe w Polsce nie byłoby możliwe bez: wizjonerów – którzy mieli pomysł i zrobili wszystko, aby ona powstała, entuzjastów – którzy nie obawiali się objęcia funkcji w zarządzie i pozostałych organach Związku oraz całego sztabu innych przychylnych i zaangażowanych osób – którzy uwierzyli, że działając wspólnie mogą osiągać zakładane cele.

Z liderami Zarządów poszczególnych kadencji przeprowadziliśmy wywiady – do lektury których zachęcam.

Całość zamykamy galerią historycznych zdjęć obrazującą doroczne zjazdy delegatów.

Piękno marzeń wszystkich osób, którym na sercu leżało dobro wspólnot powiatowych, stale się spełnia.

Życząc ZPP kolejnych owocnych jubileuszy, pozostawiam Państwa z lekturą.



RAFAŁ RUDKA
Redaktor Naczelny

Jak kształtowała się POWSZECHNA REPREZENTACJA SAMORZĄDÓW WSPÓLNOT POWIATOWYCH

W CIĄGU PIERWSZEGO ROKU ISTNIENIA ZWIĄZEK POWIATÓW POLSKICH DOŁĄCZYŁ
DO OGÓLNOPOLSKICH ORGANIZACJI SAMORZĄDOWYCH
PRZY KOMISJI WSPÓLNEJ RZĄDU I SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO.

Równocześnie z wprowadzeniem w życie, w ramach reformy ustrojowej państwa, samorządu powiatowego w 1998 r., środowisko samorządowe rozpoczęło działania na rzecz utworzenia ogólnopolskiej reprezentacji powiatów i miast na prawach powiatu. Realia, z jakimi przyszło się mierzyć nowo powstałym jednostkom samorządu terytorialnego, związane ze sposobem przekazanych zadań, stanem otrzymanej infrastruktury technicznej poszczególnych instytucji oraz systemem finansowania, potwierdziły obawy, że powiaty czeka bardzo trudna i długotrwała walka o obronę zarówno swojej tożsamości, jak i interesów społeczności lokalnych w nich zamieszkujących.

W środowisku samorządowym powszechnym stało się przeświadczenie o konieczności powołania takiej organizacji, która swym zasięgiem objęłaby terytorium całego kraju, a jednocześnie stała się reprezentatywnym „ciałem” dla wszystkich nowo powstałych samorządów powiatowych.

Ideę utworzenia Związku Powiatów Polskich rozpoczęto realizować powołując Grupę Organizacyjną ZPP. Nastąpiło to podczas uroczystości przekazania przez premiera Jerzego Buzka zadań i kompetencji wszystkim starostom powiatów i prezydentom miast na prawach powiatu 23 listopada 1998 r. Kolejnymi etapami powstawania tej organizacji było Zebranie Założycielskie, które odbyło się 26 i 27 lutego 1999 r. W efekcie decyzji podjętych na tym spotkaniu, 17 marca 1999 r., dokonano wpisu do rejestru Sądu Okręgowego w Warszawie stowarzyszenia o nazwie Związek Powiatów Polskich z siedzibą w Warszawie.

W składzie Komitetu Założycielskiego znaleźli się: Jacek Bogucki, Maria Ciesielska, Andrzej Czerwiński, Janusz Dąbrowski, Cezary Dzierżek, Andrzej Grzyb, Adam Janas, Antoni Jankowski, Wiesław Jędrusik, Mieczysław Kasprzak, Elżbieta Lanc, Jan Łopata, Jerzy Mazurek, Stanisław Ożóg, Ryszard Pomin, Adam Sierzputowski, Marek Tramś, Andrzej Wegner, Zbigniew Zabor oraz Grzegorz Zawistowski.

Następnie 28 maja 1999 r. odbyło się I Zgromadzenie Ogólne ZPP, które dokonało wyboru pierwszych władz statutowych Związku.

Głównymi celami, jakie na początku swojego istnienia założył sobie Związek Powiatów Polskich, a które zapisane zostały w statucie, stały się: wspieranie idei samorządu terytorialnego, integrowanie i obrona wspólnych interesów powiatów, kształtowanie wspólnej polityki, wspieranie inicjatyw na rzecz rozwoju i promocji powiatów, wymiana doświadczeń oraz upowszechnianie modelowych rozwiązań w zakresie rozwoju i zarządzania w powiatach.

– Główne cele Związek realizuje w różnych formach, np. poprzez reprezentowanie powiatów na forum ogólnopolskim i międzynarodowym; inicjowanie i opiniowanie projektów aktów prawnych, dotyczących samorządów terytorialnych. W skali roku jest to kilkaset wydanych opinii prawnych. – tłumaczy Rudolf Borusiewicz, dyrektor Biura Związku Powiatów Polskich. – Zajmujemy się też propagowaniem wiedzy, a także organizujemy wymianę doświadczeń w zakresie wykonywanych zadań własnych powiatów i zadań z zakresu administracji rządowej. Realizujemy to głównie poprzez prowadzenie warsztatów i szkoleń. W skali roku korzysta z nich kilka tysięcy pracowników samorządowych. Czy też przy wykorzystaniu naszych mediów, np. Dziennika Warto Wiedzieć. Ale to nie wszystko.

Związek Powiatów Polskich prowadzi także działalność wydawniczą dotyczącą problematyki samorządowej. Wydajemy rocznie od kilku do kilkunastu bezpłatnych publikacji. – informuje Rudolf Borusiewicz. – Korporacja aktywnie współdziała również z organami administracji publicznej, stowarzyszeniami, innymi organizacjami społecznymi oraz środowiskami naukowymi. Deleguje swoich przedstawicieli do innych organizacji i instytucji.



RUDOLF BORUSIEWICZ
Dyrektor Biura Związku Powiatów Polskich



REFLEKSJE prof. JERZEGO BUZKA

PREZESA RADY MINISTRÓW w latach 1997-2001

Po reaktywacji gmin w 1990 r., na dokończenie reform samorządowych czekaliśmy 8 lat. Wyzwanie to podjął i z sukcesem zrealizował rząd Jerzego Buzka, przywracając mieszkańcom Polski samorząd powiatowy i wojewódzki.

20 lat później, podczas Zgromadzenia Jubileuszowego Związku Powiatów Polskich, które odbyło się 11 września 2018 r. na Zamku Królewskim, o reformie administracyjnej przypomniał profesor Jerzy Buzek. Oto fragment wystąpienia profesora, które wtedy odtworzono.

(...) na poziomie lokalnym najlepiej rozumiemy, jak ważna jest demokracja obywatelska. Oddanie władzy ludziom, ten cel przyświecał nam dwadzieścia lat temu, gdy wprowadziliśmy trzystopniową strukturę podziału terytorialnego i przywracaliśmy samorządowe powiaty. Było dla nas jasne, że samorządy są bliżej ludzi, niż władza centralna, dla wszystkich moich koleżanek i kolegów z ówczesnego rządu, że lepiej samorządowcy znają potrzeby mieszkańców, mogą skutecznie rozwiązywać lokalne problemy. Rozumiemy to także i dziś, my, którzy wtedy wprowadzaliśmy tę reformę, a dowodem na to, że była to reforma trafiona jest wysokie zaufanie społeczne, jakim cieszą się samorządy, a władze samorządowe są wynikiem wyborów (...).

Dla mnie osobiście samorządność jest fundamentem demokracji i dobrego wykorzystania wolności, jaką przyniosła nam „Solidarność”. Mało kto pamięta, że poważna rozmowa o przywróceniu samorządu terytorialnego w Polsce zaczęła się właśnie w sierpniu 80 roku, gdy w protokole Porozumienia zapisano postulat stworzenia warunków dla odrodzenia samorządu, mówiono o wiejskim, miejskim, także na pierwszym zjeździe „Solidarności”, który miałem zaszczyt prowadzić. Tytuł programowej uchwały brzmiał „Rzeczpospolita Samorządna”.

„Oddanie władzy ludziom, ten cel przyświecał nam dwadzieścia lat temu, gdy wprowadzaliśmy trzystopniową strukturę podziału terytorialnego i przywracaliśmy samorządowe powiaty.

Było dla nas jasne, że samorządy są bliżej ludzi, niż władza centralna (...), że lepiej samorządowcy znają potrzeby mieszkańców, mogą skutecznie rozwiązywać lokalne problemy. (...)

„Wprowadzając samorząd terytorialny niepodległej Polski na poziomie województw, powiatów i gmin, jednoznacznie Konstytucja wskazywała zasadę na jakiej miał się on opierać. Chodziło o decentralizację administracji państwowej, bo przecież samorządy są bliżej ludzi niż władza centralna i skuteczniej mogą rozwiązywać lokalne problemy, lepiej znają potrzeby mieszkańców, lokalne uwarunkowania. Po prostu lepiej odpowiadają temu czego oczekują obywatele. Rozumiemy to i dziś, a władze samorządowe cieszą się najwyższym zaufaniem społecznym, wszystkie badania na to wskazują. (...)”

Fragment wystąpienia prof. Jerzego Buzka transmitowanego podczas XXIII Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich, 10 kwietnia 2018 r. Warszawa



Reforma rozpoczęta w 1990 roku i dokończona przez mój rząd w 1998 roku, stała się punktem wyjścia całego procesu przemian, procesu, którego jesteśmy świadkami. Celem naszej reformy była większa skuteczność podejmowanych decyzji, przy jednoczesnym wzroście poczucia podmiotowości i odpowiedzialności obywateli, a także społeczności lokalnych i regionalnych. Dziś widząc, jak szybko rozwinęła się Polska, jak bardzo wypiękniały nasze „Małe Ojczyzny”, uważam, że ta wówczas nowa struktura państwa, nowe zasady zarządzania publicznego, ta wspólna odpowiedzialność rządu i samorządu, zdały trudny, praktyczny egzamin. Oczywiście mam świadomość, że elementem reform wzbudzającym najwięcej zastrzeżeń, są właśnie struktury powiatowe, ale pamiętajmy, że zanegowanie przez ówczesnego prezydenta w 2001 roku ustawy o finansowaniu, między innymi struktur powiatowych, powiatów, bardzo osłabiło działalność.

Dzisiaj może nawet jeszcze bardziej niż dwadzieścia lat temu, jestem przekonany, że podział powiatowy odpowiada nie tylko tradycji, ale też trybowi życia Polaków. Życie codzienne na tak zwanej prowincji (...) nie toczy się przecież wewnątrz gminy, stałym punktem odniesienia, szerszym elementem jest właśnie ośrodek powiatowy.

W Polsce w zasadzie wszyscy znamy te trzysta miast powiatowych, z historii, z geografii. Zadaniem na dziś jest umożliwienie powiatom pełnego wykorzystania ich potencjału, przelamanie bariery, jaką jest ich słabe finansowanie, poprawa relacji między powiatami i wchodzącymi w ich skład gminami, czy uregulowanie relacji między miastami na prawach powiatu i ich otoczeniem.

Nie jest łatwo z poziomu rządowego zdecentralizować finanse publiczne, co uczynił mój rząd w 2001 roku, ale trzeba to zrobić w imię dobrego rozwoju struktur powiatowych między innymi i dobra naszych mieszkańców.

Gdy po 1989 roku, odzyskaliśmy suwerenność ponownie chodziło o utrwalenie tego wyboru, którym 4 czerwca Polacy opowiedzieli się za demokracją, a przeciw rządowi monopartii. W ten wybór wpisany był postulat samorządności, obecny w nazwie solidarności, która jako związek zawodowy miała być niezależna i samorządna, tak jak oczekują tego nasze samorządy.

Był to też początek budowania „Samorządnej Rzeczpospolitej”, jednego z najważniejszych projektów ideowych „Ruchu Solidarności” z pierwszego zjazdu Związku w 1981 roku, któremu miałem zaszczyt przewodniczyć. Program tego Związku wtedy w 1981 roku miał taki właśnie tytuł „Samorządna Rzeczpospolita”. I to z tego doświadczenia z „Solidarności” właśnie brała się odbudowa samorządu terytorialnego jeszcze w 1990 roku. Jego dogłębną reformę podjęta przez rząd, którym miałem zaszczyt kierować osiem lat później w '98 i mieliśmy takie hasło wyborcze, szliśmy po władzę by oddać ją ludziom, to było hasło kampanii z 1997 roku.

Dobrze oddawało ono cel i sens przemian ustrojowych i społecznych, cel i sens odzyskiwania państwa i oddawania go obywatelom, warto o tym pamiętać dziś zastanawiając się nad ideą Polski rozumianej jako wspólnota polityczna wszystkich obywateli, rozumianej jako rzeczywista republika (...).

W ZPP chodziło O INTEGRACJĘ POWIATÓW

– DZIAŁALNOŚĆ ZPP TRZEBA POSTRZEGAĆ ZAWSZE PRZEZ POWIATY. TRZEBA WIDZIEĆ JE RAZEM
– MYŚLEĆ GLOBALNIE – W ZPP, A DZIAŁAĆ LOKALNIE – W TERENIE. – MÓWI ANTONI JANKOWSKI,
PREZES ZARZĄDU ZPP I KADENCJI.



ANTONI JANKOWSKI
Prezes Związku Powiatów Polskich I kadencji

Dziennik Warto Wiedzieć: Był Pan pierwszym prezesem Zarządu Związku Powiatów Polskich. Jak wspomina Pan tamte czasy?

Antoni Jankowski: Pamiętam nie tylko okres prezesury, ale również ten przed utworzeniem ZPP, np. spotkanie w Krakowie. Potem zjazd starostów w Nowym Sączu, gdzie zawiązał się komitet, który miał zorganizować Związek. A następnie już pierwsze Zgromadzenie w Warszawie. Mam w pamięci wypowiedzi prezydentów, starostów oraz to, jakie były emocje wtedy. Toczyły się dyskusje, jak ma wyglądać Związek, kto ma nim zarządzać, jak do tego wszystkiego podejść. Pamiętam tych wyrafinowanych prezydentów miast na prawach powiatów, którzy już byli wdrożeni w swoje funkcje a obok nich nowo wybranych, skromnych starostów. Taki też byłem i ja. Nigdy wcześniej nie byłem radnym ani pracownikiem samorządowym. Byłem nauczycielem

akademickim w Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Pracowałem jako adiunkt.

Polityka ujęła mnie wtedy. W moim cyklu życiowym po latach spędzonych w laboratoriach i salach wykładowych ze studentami, napotkałem na coś, co mnie porwało. Szczególnie po wystąpieniach w Nowym Sączu miałem wrażenie, że są one takie ostre, burzliwe, że dzieje się coś wielkiego. I wtedy do głowy by mi nie przyszło, że to ja zostanę prezesem ZPP w I kadencji. Miałem wystąpienie podczas wspomnianego zjazdu w Nowym Sączu, a byłem wyćwiczony w wystąpieniach publicznych, proponowałem m.in., aby obniżyć emocje, wyłonić komitet założycielski i zamknąć zebranie, a powołanie władz odłożyć w czasie. I chyba moje wystąpienie wtedy się spodobało, bo podczas pierwszego Zgromadzenia padła moja kandydatura na prezesa i ku mojemu zaskoczeniu byłem jedynym kandydatem. I zostałem bezkonkurencyjnie wybrany. To z jednej strony budziło moje zdziwienie, a z drugiej zmotywowało mnie to tego, aby do ZPP podejść w sposób pozapolityczny, aby go zintegrować i dążyć do tego, żeby wszystkie dyskusje toczyły się wokół merytorycznego problemu a nie wokół politycznego sporu. Kiedy dogadano szczegóły, jaki ma być Zarząd – że każda opcja ma mieć swoich przedstawicieli, to było coś niesamowitego. I po latach, kiedy oglądałem i słuchałem, jak politycy toczą spory i kłótnie, to często nie widzę w tym nic merytorycznego tylko polityczny spór dla sporu.

W ZPP było inaczej?

Na forum ZPP potrafiliśmy ze sobą rozmawiać niezależnie od poglądów politycznych. I to uważam za duży sukces Związku Powiatów Polskich, gdzie zarówno zastępcy prezesa, jak i członkowie Zarządu byli z różnych opcji politycznych. Nie przynosili ze sobą „wrzutek” partyjnych.

W ZPP chodziło o integrację powiatów, aby jak najwięcej powiatów w nim było, aby móc poznać ich potrzeby, rozwiązywać wspólne sprawy, które bywały często bardzo trudne i nierozpoznane. Ale także chodziło o to, aby zaistnieć w mediach, zrobić własny serwis informacyjny i uczestniczyć we wszystkich organizacjach samorządowych, które już były albo się tworzyły. ZPP stawał się tam reprezentacją powiatów – wychodził do starostów i proponował im udział w różnych gremiach.

Z dużą satysfakcją muszę powiedzieć, że od samego początku na 350 powiatów w Związku było ponad 300. To zawsze budziło moje wzruszenie, że ludzie tego chcą, że potrzebują spotkań, rozmów, dzielenia się problemami. Ja sam dobrze czułem się

w swojej roli. Moi koledzy o mnie bardzo dbali, dostawałem z ich strony dużo serdeczności. Dalo się odczuć to, że Związek był ważny. Rudolf Borusiewicz, jako wytrawny sekretarz ZPP i doświadczony samorządowiec był ze mną wszędzie, był zawsze przygotowany merytorycznie do każdego zebrania, spotkania czy konferencji. Tworzyliśmy z Rudolfem zgrany duet, wymienialiśmy się wiedzą i przekazywaliśmy sobie niezbędną informację o problemach Związku na bieżąco. Staraliśmy się jak najbardziej wciągać starostów w działania Związku i jak oni się w różne sprawy angażowali, to nie było sporów czy niesnasek.

Ten pierwszy okres funkcjonowania i powiatów, i ZPP to także czas analizowania stanu finansów – zastanawianie się, jaki on jest i dlaczego mamy tak mało pieniędzy. Była dyskusja o subwencji drogowej, edukacyjnej, dotacjach czy mizernych dochodach własnych powiatu. Przy podziale subwencji w tym czasie powiaty musiały się do niej „wdzierać”, były już metropolie, miasta, gminy wiejskie, małe miasteczka i to oni mieli swoje reprezentacje wprawione w spory o podział, a my dopiero się uczylimy i to często próbowano nas traktować na zasadzie takiego „młodszego brata”, który czasem dostaje klapsa. Za to my „podskakiwaliśmy”, bo nie chcieliśmy być traktowani gorzej. Choć był to początek, to podchodziliśmy do niego poważnie i mogę powiedzieć, że ten początek był udany.

Jak radził sobie Pan z łączeniem funkcji starosty i prezesa Zarządu ZPP?

Bardzo często było tak, że raz w tygodniu bywałem w Warszawie lub w innym miejscu w zależności od potrzeb. Ale bywało tak, że w sprawach związkowych wyjeżdżałem na kilka dni i z powiatem musiałem sobie jakoś radzić. A więc nie raz było tak, że jak wracałem z podróży, a miałem dużo obowiązków w starostwie, to do godziny 1 czy 2 w nocy się nimi zajmowałem. Był to intensywny okres, ale bez znaczącego wpływu na mój powiat. Muszę przyznać, że byłem bardzo aktywny i zawsze miałem dużo energii – potrafiłem pracować i dzień, i noc.

Co, w Pana ocenie, można doskonalić w ZPP?

Działalność ZPP trzeba postrzegać zawsze przez powiaty. Trzeba widzieć je razem – myśleć globalnie – w ZPP, a działać lokalnie – w terenie. Dla mnie najważniejszą cechą samorządności jest, co zawsze podkreślałem, budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Ono jeszcze jest dalekie od tego, jak mogłoby wyglądać. Może idealizuję, ale zawsze mówiłem, że ważne jest to, ile my wspólnie zrobimy dla siebie, dla naszej powiatowej społeczności za pieniądze, które mamy, a nie za te które powinniśmy mieć. Oczywiście pieniądze są bardzo ważne i potrzebne i mogą zdziałać bardzo dużo. Ale ważniejsze jest to aby we wszystkich sprawach widzieć człowieka i budować społeczeństwo obywatelskie, które będzie dokonywało wyboru celu i sposobu jego realizacji.

Mówiono już wiele o budżecie obywatelskim, o jego kształtowaniu i realizacji, tak aby ludzie mogli uczestniczyć w jego podziale. Ale aby to mogło działać na świadomość obywatelską trzeba zmienić filozofię pobierania i dzielenia się podatkami, które obecnie płyną jednym strumieniem do centrali, a potem w wyniku podziału w jakiejś części są przydzielane na zadania do samorządu. Jeśli obywatel będzie wiedział, ile z jego podatków jest wydatkowanych na sprawy lokalne, które go dotyczą i z których będzie mógł korzystać, inaczej będzie podchodził do ich płacenia i uczestniczenia w kontrolowaniu gospodarnego ich wydatkowania. To temat zawsze aktualny.

W ogóle powiat jest samorządem, który ma dużo zadań ze sfery społecznej – zdrowie, edukacja, domy pomocy społecznej, rodziny zastępcze, osoby niepełnosprawne i wiele innych bardzo ważnych funkcji społecznych. Te tematy należą do bardzo ważnych i uwrażliwiających na drugiego człowieka i jego potrzeby. Wielu rzeczy i problemów bym nie znalazł, gdybym nie był starostą.

ZARZĄD PIERWSZEJ KADENCJI



Antoni Jankowski
Starosta
Tarnogórski,
Prezes Zarządu
ZPP

Andrzej Grzyb
Starosta
Ostrzeszowski,
Wiceprezes
Zarządu ZPP

Adam Janas
Starosta
Nowodworski,
Wiceprezes
Zarządu ZPP

Jan Łopata
Starosta
Lubelski,
Wiceprezes
Zarządu ZPP



Grzegorz Zawistowski
Starosta
Warszawski,
Wiceprezes
Zarządu
ZPP

Stanisław Ożóg
Starosta
Rzeszowski,
Członek
Zarządu ZPP
(do 2001 roku),
Wiceprezes
Zarządu ZPP
(od 2001 roku)

Jacek Bogucki
Starosta
Wysokomazowiecki,
Członek
Zarządu
ZPP

Maria Ciesielska
Starosta
Włocławski,
Członek
Zarządu
ZPP
(do 2002 roku)



Andrzej Czerwiński
Prezydent
Nowego Sącza,
Członek
Zarządu ZPP
(od 2002 roku)

Cezary Dzierżek
Starosta
Łowicki,
Członek
Zarządu
ZPP

Wiesław Garstka
Starosta
Kutnowski,
Członek
Zarządu
ZPP

Jan Jaroński
Starosta
Jaworski,
Członek
Zarządu ZPP
(od 2002 roku)

„Na forum ZPP potrafiliśmy ze sobą rozmawiać niezależnie od poglądów politycznych”



Stanisław Jastrzębski
Starosta
Wyszowski,
Członek
Zarządu ZPP
(od 2002 roku)

Wiesław Jędrusik
Starosta
Będziński,
Członek
Zarządu ZPP
(do 2002 roku)

Mieczysław Kasprzak
Starosta
Jarosławski,
Członek
Zarządu
ZPP



Andrzej Kropiwnicki
Wiceprezydent
Rady m.st.
Warszawy
(od 2000 roku)

Elżbieta Lanc
Starosta
Węgrowski,
Członek
Zarządu ZPP
(do 2002 roku)

Eugeniusz Lewandowski
Starosta
Toruński,
Członek
Zarządu ZPP
(od 2002 roku)

Ryszard Pomin
Starosta
Poznański,
Członek
Zarządu
ZPP



Bożena Respondek
Starosta
Będziński,
Członek
Zarządu ZPP
(od 2002 roku)

Stefan Strzałkowski
Starosta
Białogardzki,
Członek
Zarządu
ZPP

Zbigniew Zabor
Starosta
Sremski,
Członek
Zarządu ZPP
(do 2002 roku)

Liczą się ROZWIĄZANIA SYSTEMOWE DLA WSZYSTKICH POWIATÓW

– PRZEZ 30 LAT NIEPODLEGŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ POLSKĘ KSZTAŁTUJE SAMORZĄD, W TYM OD 20 LAT SAMORZĄD POWIATOWY. BROŃMY TEGO, GDYŻ NAJLEPSZĄ REFORMĄ, KTÓRA SIĘ UDAŁA BYŁA REFORMA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO. PAMIĘTAJMY O TYM I SZANUJMY POWIATY – MÓWI LUDWIK WĘGRZYN, PREZES ZARZĄDU ZPP II I V KADENCJI.



LUDWIK WĘGRZYN
Prezes Związku Powiatów Polskich II i V kadencji

Dziennik Warto Wiedzieć: Jak wspomina Pan okres prezesury w Związku Powiatów Polskich?

Ludwik Węgrzyn: Okres prezesury, a w zasadzie okres prezesur, bo funkcję prezesa Zarządu ZPP pełniłem przez dwie kadencje to był dla mnie przede wszystkim ogromny zaszczyt. Niezapomnianym splendorem było to, że mogłem reprezentować samorząd powiatowy zrzeszony w ogólnopolskiej korporacji na forum całego kraju. Miałem okazję poznawać różne osoby, uczestniczyć w wielu ważnych wydarzeniach. Jednocześnie ciążyła na mnie wielka odpowiedzialność. Niezaprzeczalnie była to także ciężka praca. Praca dodatkowa, wykonywana dobrowolnie i bez gratyfikacji.

Zarządzanie tak dużą korporacją jest ogromnym wyzwaniem. Wymaga umiejętnego poruszania się w zróżnicowanym nie tylko regionalnie, ale i politycznie środowisku. To sztuka szukania kompromisów. Muszę jednak przyznać, że nasze koleżanki i koledzy samorządowcy w powiatach są fantastyczni. Każde spotkanie z nimi, rozwiązywanie wspólnie problemów było przyjemnością. Choć często nie było zadaniem łatwym, często wymagało wielu rozmów, godzin pracy, ale efekt końcowy w postaci wypracowania rozwiązania, które satysfakcjonuje wspólnotę powiatową wynagradzał wszystko.

Zdarzało się, że spotykałem się również z murem niechęci czy też niemożliwością ze strony władz rządowych, które czasem w sposób ewidentny lekceważyły samorząd terytorialny, w tym samorząd powiatowy.

Czy łatwo było być i starostą i prezesem Zarządu ogólnopolskiej korporacji samorządowej?

Problem polega na tym, że w pracy prezesa Zarządu przydałby się helikopter, albo przynajmniej większy dron, bo

przemieszczanie się między Suwałkami, a Wrocławiem i Świnoujściem, a Leskiem, no bywa przyjemną rzeczą, tylko niezwykle trudno do zrealizowania mimo fantastycznych dróg wojewódzkich i powiatowych. Chodzi mi o to, że taka praca wymaga konieczności ciągłego przemieszczania się z miejsca na miejsce. A te miejsca są nie raz od siebie bardzo oddalone. Elementem ujemnym w tej pracy jest przede wszystkim brak czasu. W podstawowym miejscu zatrudnienia, gdzie jest się starostą to społeczeństwo, wyborcy i władza oczekuje od starosty przede wszystkim realizacji zadań przypisanych dla tego powiatu. Czas między starostwo powiatowe a ZPP trzeba więc rozsądnie dzielić.

Praca w Związku wymaga nieustannej czujności i zabiegania o rozwiązania systemowe dla wszystkich powiatów w Polsce. Wszyscy jej członkowie powinni o tym pamiętać. To idea jej funkcjonowania. Na pewno nasza korporacja, biorąc pod uwagę liczbę jej członków, jest zdecydowanie korporacją najbardziej powszechną. Gdyby patrzeć statystycznie to dziewięćdziesiąt kilka procent powiatów przynależy do Związku. To duże osiągnięcie moich poprzedników, także i moje, a zwłaszcza świadomość starostów i rad powiatów, które o tym zadecydowały.

Co udało się osiągnąć w czasie, gdy pełnił pan funkcje prezesa?

Co się udało przez ten okres? Po pierwsze po reformie powiaty zdążyły „okrzepnąć”. Mam na myśli to, że powiaty są zdecydowanie bardziej mocne. Rola samorządu powiatowego umocniła się szczególnie w jednym zakresie, w liczbie zadań, jakie powiaty realizują. Zadań z zakresu administracji rządowej, które przekazywane są różnymi ścieżkami tak, aby w efekcie były zadaniami samorządowymi. Ja osobiście bardzo się cieszę, że powiaty mają więcej tych zadań. To świadczy o roli jaką odgrywają w życiu społecznym w Polsce. Natomiast niepokoi mnie fakt braku w naszym przypadku ustalenia standardów zabezpieczania środków do przekazywanych zadań. Mieliśmy przykład podryżek dla nauczycieli. Szkołom grozi strajk. Czyli może zakończyć się bardzo drastycznym efektem. Doszło do tego, mimo że rozmawialiśmy i prosiliśmy rząd, żeby inaczej postępował.

Czy ma Pan jakieś podpowiedzi dla obecnego prezesa i ogólnie ZPP – na co w szczególności zwrócić uwagę, jakie działania podejmować?

Wierzę, że nowy prezes Andrzej Płonka jest człowiekiem niezwykle operatywnym, elastycznym. Z całą pewnością powinien zwrócić uwagę na kontynuację spraw takich jak finanse samorządów, bo to najsłabszy punkt funkcjonowania samorządów powiatowych. A znając go, jestem przekonany, że świetnie to zrobi.

Przed powiatami, a tym samym i przed ZPP stoi wiele wyzwań na najbliższy czas. Będzie to służba zdrowia i pogarszająca się sytuacja finansowa szpitali powiatowych. Będzie oświata i konieczność przygotowania roku szkolnego 2019/2020 w szkołach ponadgimnazjalnych. Będą to środki na drogi. Deinstytucjonalizacja pieczy zastępczej. I wiele, wiele innych. Nowy prezes i nowy zarząd oraz pracownicy Biura ZPP będą z pewnością mieli wiele pracy. I na pewno sobie poradzą.

„Nie mam wątpliwości, że przez dwie dekady powiaty dla swoich mieszkańców zrobiły bardzo dużo”.

ZARZĄD DRUGIEJ KADENCJI



Ludwik Węgrzyn
Starosta Bocheński, Prezes Zarządu ZPP



Jacek Bogucki
Starosta Wysokomazowiecki, Wiceprezes Zarządu ZPP



Krzysztof Ciach
Starosta Stargardzki, Wiceprezes Zarządu ZPP



Adam Janas
Starosta Nowodworski, Wiceprezes Zarządu ZPP



Stanisław Ożóg
Starosta Rzeszowski, Wiceprezes Zarządu ZPP



Zbigniew Banaśkiewicz
Starosta Kielecki, Członek Zarządu ZPP



Cezary Dzierżek
Starosta Łowicki, Członek Zarządu ZPP



Jan Jarosiński
Starosta Jaworski, Członek Zarządu ZPP



Sławomir Jezerski
Starosta Elbląski, Członek Zarządu ZPP



Andrzej Jęcz
Starosta Kościański, Członek Zarządu ZPP



Karol Karcki
Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy, Członek Zarządu ZPP



Jacek Krupa
Starosta Krakowski, Członek Zarządu ZPP



Janina Kwiecień
Starosta Kartuski, Członek Zarządu ZPP



Eugeniusz Lewandowski
Starosta Toruński, Członek Zarządu ZPP



Tadeusz Nalewajk
Starosta Pułtuski, Członek Zarządu ZPP



Stanisław Rakoczy
Starosta Kluczborski, Członek Zarządu ZPP



Bożena Respondek
Starosta Będziński, Członek Zarządu ZPP



Zenon Rodzik
Starosta Opolski (woj. lubelskie), Członek Zarządu ZPP



Krzysztof Romankiewicz
Starosta Zielonogórski, Członek Zarządu ZPP



Andrzej Wąsik
Starosta Wrocławski, Członek Zarządu ZPP



Andrzej Zieliński
Starosta Żywiecki, Członek Zarządu ZPP

Powiaty POTRZEBUJĄ FINANSOWANIA NA MIARĘ POTRZEB I MOŻLIWOŚCI

– DOŚWIADCZENIE SAMORZĄDOWE POZWOLIŁO MI NA PODEJMOWANIE
DZIAŁAŃ W SPRAWACH WAŻNYCH DLA FUNKCJONOWANIA SAMORZĄDU POWIATOWEGO
W POLSCE. – MÓWI TADEUSZ NALEWAJK, PREZES ZARZĄDU ZPP III KADENCJI.



TADEUSZ NALEWAJK
Prezes Związku Powiatów Polskich III kadencji (do 2008 r.)

Dziennik Warto Wiedzieć: Jak wspomina Pan okres prezesury – w tym co się udało, a co nie.

Tadeusz Nalewajk: To był niezwykle ciekawy czas w mojej karierze zawodowej. Polska weszła w proces nauki aplikowania o duże środki finansowe pochodzące z Unii Europejskiej. Z perspektywy kilkunastu lat pamiętam, jak pasjonowaliśmy się wszyscy tym, że można otrzymać środki i przeznaczyć je na rozwój gmin, powiatu, województwa, kraju. To właśnie kilka lat po wejściu do Unii Europejskiej specjaliści-ekonomiści uznali, że samorządy w sposób najbardziej racjonalny wykorzystują pomoc finansową z UE.

Ponadto jest zawsze stała liczba problemów, z którymi mierzą się od lat samorządowcy – w tym samorządowcy powiatowi. Jedną z tych spraw, której niestety od lat nie udało się rozwiązać to słabość finansowa powiatów.

Ten szczebel samorządu, ważny w aspekcie życia każdej społeczności, nie może doczekać się finansowania na miarę potrzeb i obowiązków.

INNE TEMATY, KTÓRE NIEUSTANNIE BYŁY ANALIZOWANE PRZEZ ZPP (ISA AKTUALNE DO DZIŚ) TO:

- budowa i remonty dróg kategorii powiatowej,
- utrzymanie placówek oświatowych,
- finansowanie szpitali i ich restrukturyzacja,
- utrzymanie placówek pomocy społecznej.

To, co będę pamiętał szczególnie to zaangażowanie, determinacja starostów w rozwiązywanie powyższych zadań. Nigdy nie zgodzę się z opinią, że Ci co decydują się na objęcie tak ważnych stanowisk, myślą tylko o szybkiej karierze i własnej kieszeni. Patrząc na starostów, którzy przedstawili w rozmowach swoje uwagi, opinie, przemyślenia i doświadczenia, byłem dumny, że mogę z tymi ludźmi współpracować.

Czy łatwo było być i starostą i prezesem Zarządu ogólnopolskiej korporacji samorządowej?

Bycie starostą i prezesem Zarządu Związku Powiatów Polskich nie było tak trudne. Nie lubię beczynności. Znam zadania powiatu, lubię rozmawiać z ludźmi, wiem czym żyje powiat i czym żyją jego mieszkańcy. Dlatego też wiedziałem jakie podejmować działania aby zrealizować ich oczekiwania.

„Nie lubię beczynności. Znam zadania powiatu, lubię rozmawiać z ludźmi, wiem czym żyje powiat i czym żyją jego mieszkańcy. Dlatego też wiedziałem jakie podejmować działania aby zrealizować ich oczekiwania”.

Doświadczenie samorządowe, jakie nabyłem pełniąc osiem lat funkcję zastępcy burmistrza Pułtuska, następnie dziewięć lat – starosty pułtuskiego, pozwoliły mi wówczas na podejmowanie działań w sprawach ważnych dla funkcjonowania samorządu powiatowego w Polsce.

Nie mogę tu nie wspomnieć o moich współpracownikach zarówno z Biura Związku Powiatów Polskich, jak i Starostwa Powiatowego w Pułtusku. Zarządzanie tak fachową kadrą było dla mnie tylko przyjemnością.

Czy ma Pan jakieś podpowiedzi dla obecnego Prezesa i ogólnie ZPP?

Jestem przekonany, że obecny prezes Zarządu, jak również członkowie ZPP, w dalszym ciągu będą zabiegać o dobro wspólne naszych powiatów. Będą stać na straży procedowanych projektów aktów prawnych, które mają bezpośredni wpływ na wymiar praw przyznanych powiatom lub obowiązków na nie nałożonych.

Życzę Prezesowi oraz Związkowi Powiatów Polskich dalszych sukcesów, owocnej współpracy oraz satysfakcji z pracy wykonywanej dla dobra wspólnego.

ZARZĄD TRZECIEJ KADENCJI



Prawdziwym BOGACTWEM POWIATÓW JEST POTENCJAŁ LUDZKI

– CIESZĘ SIĘ, ŻE NASZYM WSPÓLNYM DOROBKIEM JEST KONTYNUOWANA CAŁY CZAS ZASADA, ŻE KIEDY PO WYBORACH SAMORZĄDOWYCH DOKONUJEMY TAKŻE W ZPP WYBORÓW WŁADZ NA KOLEJNĄ KADENCJĘ, NIE KIERUJEMY SIĘ RYWALIZACJĄ A WSPÓLNYM DOBREM.
– MÓWI KAZIMIERZ KOTOWSKI, PREZES ZARZĄDU ZPP III KADENCJI.



KAZIMIERZ KOTOWSKI
Prezes Związku Powiatów Polskich III kadencji (od 2008 r.)

Dziennik Warto Wiedzieć: Jak wspomina Pan czas, kiedy był Pan prezesem Zarządu Związku Powiatów Polskich?

Kazimierz Kotowski: Do tych chwil, wydarzeń, lat, dni i miesięcy zawsze wracam z wielkim sentymentem i z wielką radością. Tak, jak zawsze, kiedy jestem w stolicy, z wielką chęcią odwiedzam siedzibę Związku Powiatów Polskich. To był piękny czas naszej wspólnej pracy, tworzenia obrazu szczebla samorządu powiatowego.

Niezależnie od tego, z jakiego komitetu wyborczego byliśmy, najważniejsze dla nas było to, żeby pracować na rzecz powiatów. Traktowaliśmy to jako naszą wspólną sprawę.

Cieszę się też, że naszym wspólnym dorobkiem jest kontynuowana cały czas zasada, że kiedy po wyborach samorządowych dokonujemy także w ZPP wyborów władz na kolejną kadencję, nie kierujemy się rywalizacją a wspólnym dobrem. Bezpośrednie rozmowy o rozwiązywaniu problemów toczą się także w terenie – na posiedzeniach konwentów powiatów w każdym województwie. Tak było kiedy byłem tylko członkiem Zarządu ZPP, potem jego prezesem i z tego, co wiem z rozmów z moimi następcami – jest także teraz.

Aktualny Zarząd, któremu szefuje doświadczony człowiek znający samorząd od podszewki – Andrzej Płonka, wsparty merytoryką pracy Biura ZPP z praktycznym twórcą struktur – Rudolfem Borusiewiczem, jest gwarantem tego, że te zasady będą kontynuowane. Oczywiście przyjęte przed laty reguły budowania obrazu zewnętrznego powiatów i ZPP są aktualizowane, dostosowywane do nowych wymogów.

Prawdziwym bogactwem powiatów jest potencjał ludzki. Nie możemy bowiem mówić, że powiaty dysponują od strony finansowej ogromnym potencjałem – tak jak regiony czy województwa. A mam porównanie, jak jest w województwach. Wielkie słowa uznania dla tych, którzy przez 20 lat budowali powiaty, realizowali obowiązki, potrafili zaistnieć i współpracować z gminami i województwami.

Co udało się powiatom osiągnąć?

Wielką zasługą samorządów powiatowych jest zachowanie szpitali powiatowych. Przy innym układzie organizacyjnym te placówki przestałyby niejednokrotnie istnieć. Inne obszary działania to edukacja, pomoc społeczna, szkolnictwo specjalne oraz inwestycje infrastrukturalne – drogi i dążenie do komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej. Powiaty potrafiły organizacyjnie i finansowo przygotować się i uczestniczyć w zagospodarowaniu środków unijnych. Mówię tu, co podkreślam o umiejętnym zagospodarowaniu środków z perspektywą, z którego to zadania powiaty wywiązały się bardzo dobrze. Stąd taki rozwój w obszarze pomocy społecznej i zdrowia. Chodzi o sprzęt medyczny, karetki pogotowia, modernizacje w szpitalach powiatowych.

W obszarze infrastruktury drogowej wybudowano kilometry nowych dróg, powstało wiele mostów, wiaduktów i innych obiektów drogowych. Wiele z tych zadań realizowano wspólnie z gminami i województwami tworząc sieć drogową w regionie.

Tworzenie i powiększanie potencjału ludzkiego było sferą, w której rozwój włączał się Związek. Podejmowaliśmy wiele działań, które miały na celu najpierw przybliżenie ludziom zasad samorządu, wdrożenia, przygotowania gotowości w okresie przedakcesyjnym. A po 1 maja 2004 r. miało praktycznie miejsce tworzenie komórek organizacyjnych, które były przygotowane do planowania, realizacji i później właściwego zagospodarowania pieniędzy. Bo nie tylko trzeba wiedzieć, jak pozyskać środki, ale i umiejętnie się z nich rozliczyć.

Prowadzenie szkoleń, zdobywanie certyfikatów to były działania, w które ZPP – z dyrektorem Rudolfem Borusiewiczem – się angażował. Dzięki temu powiaty dysponują dobrą kadrą. Jest to jeden z ważniejszych elementów, który decydował i będzie decydował jak ten szczebel administracji będzie się rozwijał. Na tworzenie obrazu tych „małych ojczyzn” mają wpływ ludzie.

Jak organizacyjnie łączył Pan funkcję starosty i prezesa Zarządu ZPP?

To nie jedyne funkcje, jakie pełniłem. Przez 16 lat – do 2016 r. – byłem jeszcze prezesem Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Faktycznie zajęć i wyjazdów było dużo, ale uważam, że już samo zaistnienie w Związku Powiatów Polskich, którego prezesem potem zostałem, dało mi bardzo dużo pod względem rozwoju osobistego, możliwości spojrzenia z innego pulapu na wiele kwestii, które na co dzień rozwiązywałem jako starosta. To był moment, który otworzył kolejny etap w moim życiu jako samorządowca. Oczywiście bardzo przykro mi było w momencie rozstania ze szczeblem powiatowym. Mimo bardzo dobrej współpracy w ZPP, przeszedłem do samorządu województwa. Czasem tak bywa.

„Niezależnie od tego, z jakiego komitetu wyborczego byliśmy, najważniejsze dla nas było to, żeby pracować na rzecz powiatów. Traktowaliśmy to jako naszą wspólną sprawę”.

Wcześniej doświadczenie w powiatach bardzo dużo mi dało. Natomiast na szczeblu wojewódzkim miałem inne możliwości i perspektywy, i nie musiałem już tak walczyć o środki finansowe związane z bieżącym funkcjonowaniem.

Doceniłem i doceniłem to, że ze Związkiem mam cały czas kontakt. Mogę zadzwonić, porozmawiać, przyjść. To piękne chwile i momenty.

Dlatego ten jubileusz dwudziestolecia powiatów i Związku Powiatów Polskich jest tak ważny. Pamiętam, jak organizowaliśmy jubileusz dziesięciolecia, jak potrafiliśmy uzyskać wypowiedzi znaczących osób i ze szczebla rządowego, i samorządowego.

I to jak powiaty były widziane. Jak to strzeżenie się zmieniło. Jak powiaty wypracowały mechanizmy, którymi mogą realizować swoje zadania. Jak mogły wypracować swoją pozycję między i gminą, i województwem. Myślę, że teraz jest czas, by z perspektywy kolejnych 10 lat dokonać kolejnej ich oceny.

Będzie krytyka?

Wypowiedzi mogą zdarzyć się różne, bo raz na jakiś czas trafiają się oceny nieprzychylnie. Wypowiadają je ci, którzy chcą zaistnieć na forum publicznym. Ale oni nie znają historii powiatów. Nie wiedzą, jak jest ona długa – bo sięga XVI w., gdy ta forma

była już ugruntowana. Wcześniej też były formy poprzedzające powiaty. Twórcy reformy samorządowej potrafili to doskonale pokazać. Temat, czy powiat ma funkcjonować czy nie uważam za zastępczy nikomu i niczemu nie potrzebny. Powiat jako szczebel administracji samorządowej ugruntował swoją pozycję jako trwałe ogniwo administracji samorządowej, a realizując również zadania rządowe łączy samorząd z rządem.

Wyzwaniem dla powiatów będą teraz szpitale powiatowe z ich problemami a zwłaszcza z zabezpieczeniem finansowania. Uważam, że powiaty nadal będą funkcjonować a ograniczanie zadań samorządowych i samorządności jakie nie raz widzimy nie zniekształci pozytywnego ich obrazu. Administrację, dla dobra nas wszystkich, powinny tworzyć i rząd, i samorząd jako partnerzy pracujący dla dobra społeczności lokalnych, regionalnych państwa i narodu.

„Wielką zasługą samorządów powiatowych jest zachowanie szpitali powiatowych. Przy innym układzie organizacyjnym te placówki przestałyby niejednokrotnie istnieć”.

Wyzwaniem dla powiatów będą teraz szpitale powiatowe z ich problemami a zwłaszcza z zabezpieczeniem finansowania. Uważam, że powiaty nadal będą funkcjonować a ograniczanie zadań samorządowych i samorządności jakie nie raz widzimy nie zniekształci pozytywnego ich obrazu. Administrację, dla dobra nas wszystkich, powinny tworzyć i rząd, i samorząd jako partnerzy pracujący dla dobra społeczności lokalnych, regionalnych państwa i narodu.

Dochody POWIATÓW SĄ DO ZMIANY

– TWORZYLIŚMY DOBRĄ EKIPĘ, KTÓRA CHCIAŁA PRACOWAĆ, WIEDZIAŁA,
CO I JAK MA ZROBIĆ DLA DOBRĄ POWIATÓW – MÓWI MAREK TRAMŚ,
PREZES ZARZĄDU ZPP IV KADENCJI.



MAREK TRAMŚ
Prezes Związku Powiatów Polskich IV kadencji

Dziennik Warto Wiedzieć: Jak Pan wspomina okres, kiedy był Pan prezesem Zarządu ZPP?

Marek Tramś: Był to okres bardzo ciekawy i dający satysfakcję nie tylko w moim życiu zawodowym, ale i prywatnym. Miałem okazję pracować z twórcami reformy samorządowej, z Panem prezydentem RP i pracownikami Jego kancelarii. Możliwość współdziałania z Premierem i przedstawicielami rządu, współpraca z parlamentarzystami, debaty i dyskusje z ludźmi,

którzy kreowali ówczesną rzeczywistość nie były dostępne dla każdego samorządowca.

Był to też dla mnie odpowiedni moment, aby zmierzyć się z odpowiedzialnością wynikającą z pełnienia tej funkcji. W chwili, gdy zostawałem prezesem byłem doświadczonym samorządowcem z dużą wiedzą na temat roli, zadań i funkcji, jakie spełniał powiat. Tworzyłem ZPP, dlatego też „powiatowcem” jestem od samego początku, od chwili, gdy doprowadziliśmy do reaktywacji powiatów. Byłem również doświadczonym starostą. Mogę powiedzieć, że łatwiej mi było pełnić tę funkcję, bo rozumiałem i znałem problemy, które należało rozwiązać. Poza tym miałem bardzo dobrą grupę współpracowników. Zarząd składał się z doświadczonych starostów. Myślę, że korzystną była też sytuacja, iż byłem pierwszym prezesem Związku, który nie był członkiem partii politycznej. Reprezentowałem komitety lokalne, ale w naszym Zarządzie swoje miejsce znaleźli przedstawiciele wszystkich reprezentowanych w parlamencie ugrupowań politycznych. Wraz z Kolegami tworzyliśmy dobrą ekipę, która chciała pracować, wiedziała, co i jak ma zrobić dla dobra powiatów.

Co się udało a co nie osiągnąć na rzecz powiatów w tym czasie?

Premierowi Jerzemu Buzkowi i Jego rządowi należą się ogromne słowa uznania za odwagę wprowadzenia kilku dużych reform na raz. Jednak reforma samorządowa ta dotycząca powiatów, nie została w pełni zrealizowana. Od samego początku podstawowym problemem były nieuregulowane zgodnie z naszymi oczekiwaniami finanse powiatów, zwłaszcza ich dochody. Permanentnie niedoinwestowana służba zdrowia, oświata, ograniczone środki na remonty i inwestycje drogowe, zwiększająca się liczba zadań przekazywanych do powiatu bez środków finansowych. Mieliśmy wrażenie, że te, z którymi rząd sobie nie radził „podrzucano” powiatom, nie zabezpieczając środków finansowych na ich realizację. Do dziś powiaty nie mają prawa uchwałać lokalnych podatków. Samorząd powiatowy został uposażony w bardzo skromny majątek, którym mógł dysponować. Pech polegał na tym, że większość dóbr pochodzących z poprzedniego systemu zostało wcześniej rozdysponowane pomiędzy inne samorządy.

Sukcesy to na pewno wypracowany stały system wsparcia modernizacji dróg lokalnych tzw. „schematówki”, to okres przekształceń szpitali powiatowych w całym kraju. Jakże ważna wtedy i dzisiaj jest oświata. Walczyliśmy o większe subwencje i przekształcenia w szkolnictwie zawodowym. Toczyliśmy spory o tzw. „szkolnictwo resortowe”. To również podjęcie prawnych działań zmierzających do zmiany zasad funkcjonowania tzw. „Janosika”. Ten temat do dnia dzisiejszego nie został jeszcze rozwiązany i ciągle wraca. Na przykład Powiat polkowicki w ramach kwoty odprowadzanej przez lata do budżetu państwa, mógłby wyremontować wszystkie drogi, i wybudować nowoczesne obiekty na potrzeby osób starszych, czy niepełnosprawnych. Oczywiście samorządom o bardzo małych dochodach trzeba pomagać, ale nie „lupić” przy tym aż tak bardzo tych będących w lepszej sytuacji.

Odpowiadając na oczekiwania Konwentów Powiatów, zapoczątkowaliśmy zmiany w strukturze i w sposobie funkcjonowania Biura ZPP. Zależało nam na budowie komórki ekspertów, którzy byliby wsparciem dla starostów w prowadzonych przez nich działaniach. Chcieliśmy, aby Związek dysponował doskonałą kadrą ekspertów biorących udział w procesie legislacyjnym na szczeblu Komisji Wspólnej, czy w Komisjach Sejmowych. Dziś wśród pracowników doskonale przygotowanych, merytorycznych ekspertów jest zdecydowanie więcej. Wtedy także „Dziennik Warto Wiedzieć”, obecnie niekwestionowany lider mediów internetowych o tematyce samorządowej, zaczął prężnie się rozwijać. I nie możemy z tej działalności zrezygnować.

W momentach trudnych czy kryzysowych dla rządzących, lub w okresie kampanii wyborczych, pojawiały się zawsze postulaty likwidacji powiatów. I z tym problemem też musieliśmy się uporać. Zawsze mówiłem, że to tematy zastępcze. Przecież zadania powiatów muszą być realizowane. Polityka i administracja nie znosi próżni. W powiecie jest doskonale przygotowana kadra. To bardzo merytoryczni i doświadczeni pracownicy. To odpowiednie procedury, systemy i wyposażenie. Oceny funkcjonowania administracji powiatowej były i są nadal wysokie. Nikt z nas nie chciałby jechać po pozwolenie na budowę czy po dowód rejestracyjny pojazdu do urzędu oddalonego 50 km od domu. Mieszkańcy oczekują od państwa, aby urząd był blisko i spełniał szybko, sprawnie i kompetentnie stawiane przed nim zadania.

Jak to było dzielić czas między byciem starostą, a prezesem Zarządu ZPP?

To było ogromne wyzwanie i na początku nie miałem świadomości jego skali. To były liczne wyjazdy, konferencje czy spotkania. Po powrocie trzeba było wykonać czekające obowiązki starosty. Często trwało to do godzin wieczornych. W domu brakowało czasu dla najbliższych. Na szczęście miałem już dorosłe dzieci i bardzo wyrozumiałą, cierpliwą żonę, która mawiała, że w domu zacząłem bywać. Jednocześnie był to bardzo konstruktywnie i twórczo spędzany czas. Regularnie uczestnicząc w licznych Konwentach, gremiach, do których byłem powoływany, jako prezes Zarządu ZPP, czy spotkaniach, które odbywały się w całym kraju, poznawałem wielu bardzo interesujących, mądrych i ciekawych ludzi. Mimo zmęczenia zawsze był czas na rozmowy, wymianę doświadczeń i nawiązywanie przyjaźni, które trwają po dziś dzień. To były niezapomniane doświadczenia. Samorządowcy to niesamowita i wspaniała rodzina.

Gdyby miał Pan odpowiedzieć obecnemu prezesowi czy Zarządowi ZPP jak działać, to, co by Pan powiedział?

Obecny prezes Pan Andrzej Płonka, mój przyjaciel, to bardzo doświadczony samorządowiec. Ma ogromną wiedzę i wycucie. Podpowiadanie mu czegośkolwiek byłoby z mojej strony nietaktem. Kiedy ja byłem prezesem, on był aktywnym wiceprezesem. Cieszę się, że Andrzejowi udało się stworzyć Zarząd, który z jednej strony skupia doświadczonych samorządowców, a z drugiej starostów rozpoczynających pracę w tym gremium.

ZARZĄD CZWARTEJ KADENCJI



Marek Tramś
Starosta Polkowicki,
Prezes Zarządu ZPP



Robert Godek
Starosta Strzyżowski,
Wiceprezes Zarządu ZPP



Jan Grabkowski
Starosta Poznański,
Wiceprezes Zarządu ZPP



Marzena Kempieńska
Starosta Świecki,
Wiceprezes Zarządu ZPP



Andrzej Płonka
Starosta Bielski (woj. śląskie),
Wiceprezes Zarządu ZPP



Zenon Rodzik
Starosta Opolski (woj. lubelskie),
Wiceprezes Zarządu ZPP



Cezary Gabryjczyk
Starosta Łaski,
Członek Zarządu ZPP



Edmund Kaczmarek
Starosta Jędrzejowski,
Członek Zarządu ZPP



Józef Kozina
Starosta Głubczycki,
Członek Zarządu ZPP



Piotr Lech
Starosta Milicki,
Członek Zarządu ZPP



Krzysztof Lis
Starosta Szczecinecki,
Członek Zarządu ZPP



Krzysztof Maciewicz
Starosta Wąbrzeski,
Członek Zarządu ZPP

„Premierowi Jerzemu Buzkowi i Jego rządowi należą się ogromne słowa uznania za odwagę wprowadzenia kilku dużych reform na raz”.



Ewa Masny-Askanas
Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawa,
Członek Zarządu ZPP



Mirosław Pampuch
Starosta Olsztyński,
Członek Zarządu ZPP



Józef Rzeźka
Starosta Wejherowski,
Członek Zarządu ZPP



Elżbieta Smolińska
Starosta Pruszkowski,
Członek Zarządu ZPP



Sławomir Snarski
Starosta Bielski (woj. podlaskie),
Członek Zarządu ZPP



Wacław Strażewicz
Starosta Giziński,
Członek Zarządu ZPP



Zbigniew Szumski
Starosta Świebodziński,
Członek Zarządu ZPP



Zenon Szczepankowski
Starosta Przasnyski,
Członek Zarządu ZPP



Józef Tomal
Starosta Myślenicki,
Członek Zarządu ZPP

ZARZĄD PIĄTEJ KADENCJI



Ludwik Węgrzyn
Starosta Bocheński,
Prezes Zarządu ZPP

Robert Godek
Starosta Strzyżowski,
Wiceprezes Zarządu ZPP

Janina Kwiecień
Starosta Kartuski,
Wiceprezes Zarządu ZPP



Ewa Masny-Askanas
Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawa,
Członek Zarządu ZPP (do 2017 r.)

Krzysztof Nosal
Starosta Kaliski,
Wiceprezes Zarządu ZPP

Andrzej Płonka
Starosta Bielski (woj. śląskie),
Wiceprezes Zarządu ZPP



Zenon Rodzik
Starosta Opolski (woj. lubelskie),
Wiceprezes Zarządu ZPP

Sławomir Snarski
Starosta Bielski (woj. podlaskie),
Wiceprezes Zarządu ZPP

Zbigniew Szumski
Starosta Świebodziński,
Wiceprezes Zarządu ZPP



Marek Trams
Starosta Polkowicki,
Wiceprezes Zarządu ZPP

Sebastian Burdzy
Starosta Średzki (woj. dolnośląskie),
Członek Zarządu ZPP

Zbigniew Deptuła
Starosta Makowski,
Członek Zarządu ZPP



Ewa Janczar
Radna Rady m.st. Warszawa,
Członek Zarządu ZPP

Edmund Koszmarek
Starosta Jędrzejowski,
Członek Zarządu ZPP

Franciszek Kaczmarski
Starosta Świecki,
Członek Zarządu ZPP



Edmund Kotecki
Starosta Brzeziński,
Członek Zarządu ZPP

Józef Kozina
Starosta Głubczycki,
Członek Zarządu ZPP

Adam Krzysztoń
Starosta Łańcucki,
Członek Zarządu ZPP



Tadeusz Kwiatkowski
Starosta Dąbrowski,
Członek Zarządu ZPP

Krzysztof Lis
Starosta Szczecinecki,
Członek Zarządu ZPP

Andrzej Nowicki
Starosta Piski,
Członek Zarządu ZPP

Marek Pławiak
Starosta Nowosądecki,
Członek Zarządu ZPP

ZARZĄD SZÓSTEJ KADENCJI



Andrzej Płonka
Starosta Bielski (woj. śląskie),
Prezes Zarządu ZPP

Tadeusz Chrzan
Starosta Jarosławski,
Wiceprezes Zarządu ZPP

Jan Grabkowski
Starosta Poznański,
Wiceprezes Zarządu ZPP



Jerzy Kolarz
Starosta Buski,
Wiceprezes Zarządu ZPP

Adam Krzysztoń
Starosta Łańcucki,
Wiceprezes Zarządu ZPP

Krzysztof Mackiewicz
Starosta Wąbrzeski,
Wiceprezes Zarządu ZPP



Marian Niemirski
Starosta Przysuski,
Wiceprezes Zarządu ZPP

Sławomir Snarski
Starosta Bielski (woj. podlaskie),
Wiceprezes Zarządu ZPP

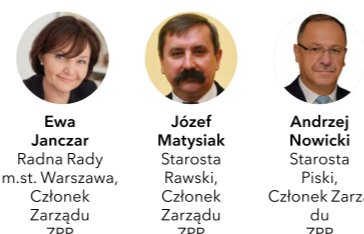
Zbigniew Szumski
Starosta Świebodziński,
Wiceprezes Zarządu ZPP



Mariusz Bieniek
Starosta Plocki,
Członek Zarządu ZPP

Mirosław Czapa
Starosta Malborski,
Członek Zarządu ZPP

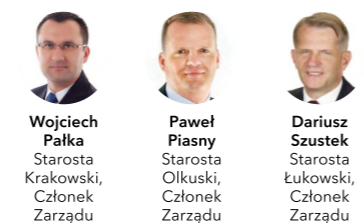
Jarosław Dudkowiak
Starosta Głogowski,
Członek Zarządu ZPP



Ewa Janczar
Radna Rady m.st. Warszawa,
Członek Zarządu ZPP

Józef Matysiak
Starosta Rawski,
Członek Zarządu ZPP

Andrzej Nowicki
Starosta Piski,
Członek Zarządu ZPP



Wojciech Pałka
Starosta Krakowski,
Członek Zarządu ZPP

Paweł Piasny
Starosta Olkusi,
Członek Zarządu ZPP

Dariusz Szustek
Starosta Łukowski,
Członek Zarządu ZPP



Tomasz Tamborski
Starosta Kołobrzegi,
Członek Zarządu ZPP

Małgorzata Tudaj
Starosta Kędzierzyńsko-Kłozieński,
Członek Zarządu ZPP

Mirosław Walicki
Starosta Garwoliński,
Członek Zarządu ZPP

Stawiam na KONSOLIDACJĘ ŚRODOWISKA

– PRZEPISY DOTYCZĄCE ZWIĘKSZENIA DOCHODÓW JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO, W TYM PRZED WSZYSTKIM POWIATÓW POWINNY ULEC ZMIANIE – MÓWI ANDRZEJ PŁONKA, PREZES ZARZĄDU ZPP VI KADENCJI.



ANDRZEJ PŁONKA
Prezes Związku Powiatów Polskich VI kadencji

Dziennik Warto Wiedzieć: Czy nowy Prezes Związku Powiatów Polskich obawia się nowych wyzwań?

Andrzej Płonka: Mam pełną świadomość, że wyzwania są spore, ale się ich nie boję. Mój optymizm opieram na fakcie mojego dwudziestoletniego doświadczenia w odrodzonym samorządzie.

Mówię o tym, bo tym większą mam satysfakcję, że również w skali całego kraju moja dotychczasowa praca została zauważona. Cieszę się, że zgodnie uznano, że przedstawiający swoją niezależność przez wszystkie te lata An-

drzej Płonka będzie dobrze Związek reprezentował i troszczył się o mądre, konkretne działania nie na rzecz jakiejś partii politycznej, ale samorządu terytorialnego całej Polski.

Problemy – jeżeli chodzi o powiaty – od lat są stałe, choć trzeba przyznać, że co jakiś czas udaje się przekonywać rządzących do naszych racji.

Działając w ZPP, musimy na samorząd patrzeć perspektywicznie.

Trudności, które tak naprawdę wiążą się z powiatami zostały nam podarowane wraz z przywróceniem naszego szczebla samorządu. Chociażby szpitale, które zostały przekazane w 1999 roku powiatom, województwom – wprawdzie w tamtym czasie zostały oddłużone, ale przecież nie zrestrukturyzowane, nie zreformowane. Co gorsze przekazano je samorządom bez środków finansowych. To samo dotyczy dróg, oświaty i całej gamy innych zadań.

Tym niemniej myślę, że choć trudności dociskają nas pod ścianę, to całe minione dwudziestolecie utrwaliło powiaty. Stały się bardzo merytorycznym partnerem w całym procesie legislacyjnym i choć z ogromnym trudem przebijamy się przez niesamowitą inercję działań wszystkich dotychczasowych elit rządzących pokazujemy, iż na „dole” to jest zupełnie inaczej niż widać to w Warszawie.

Dlatego nasza siła jest w wytrwałości, merytoryce, skromności. Myślę, że przyniesie to dobry efekt.

Jakich problemów spodziewa się Pan na początku swojej kadencji?

Problemy wpisane są w naszą samorządową misję, tym bardziej, że choć jest to funkcja społeczna, to wymagać ona będzie – o czym już mówiłem – dużego mojego zaangażowania. O tyle będzie mi łatwiej, że do tej pory będąc wiceprezesem reprezentowałem Związek jako współprzewodniczący Zespołu ds. Zdrowia i Polityki Społecznej przy Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zajmowałem się więc głównie kwestiami służby zdrowia. Teraz to spektrum moich zainteresowań znacznie się powiększy. Dochodzi szereg spraw społecznych, tych związanych z infrastrukturą, cyfryzacją, oświatą itd. a także, a może przede wszystkim – Komisja Wspólna, w której będę chciał uczestniczyć i rozmawiać o problemach, jakie się na różnych poziomach szczebli samorządowych pojawiają.

Wymieńmy priorytety do załatwienia.

Priorytetów jest kilka. Trudno je nawet zhierarchizować, bo co jest ważniejsze: oświata czy drogi? Pomoc społeczna czy szpitalnictwo? Kultura czy sport? Można by tak długo wymieniać, a wszystko zależy od indywidualnego, często subiektywnego spojrzenia, od potrzeby chwili.

Moim zdaniem, przede wszystkim trzeba będzie rozmawiać, aby zmianie uległy przepisy dotyczące zwiększenia dochodów jednostek samorządu terytorialnego, w tym przede wszystkim powiatów. To niezwykle ważne, bo od początku zostało to niestety źle ułożone. Zamierzenie wprowadzającego reformę premiera Jerzego Buzka było takie, aby zdecentralizować zadania państwa wraz z odpowiednimi finansami, ważne sprawy z punktu widzenia bezpieczeństwa mieszkańców cedując na starostów, burmistrzów, wójtów, prezydentów i marszałków województw. Tego jednak nie udało się zrealizować i dziś obserwujemy z niepokojem, że o wielu kwestiach decyduje się z perspektywy centrali, Warszawy. Co niekoniecznie przekłada się na rzeczywiste potrzeby w tzw. terenie.

To trudna materia, ale wymaga pilnych rozmów i zmian ustawowych. Jestem w Zarządzie Związku Powiatów Polskich już czwartą kadencję i myślę, że to w dużej mierze przekonało starostów do powołania mnie na stanowisko prezesa – starałem się konsolidować środowiska o nierzadko nawet bardzo odmiennych poglądach. Powtarzam to, że nad nami stoi „partia”, której na imię SAMORZĄD – a więc praca na rzecz mieszkańców. Moment na przeprowadzenie głębszych zmian w tym roku z racji wyborów jest trudny, ale już rozpoczynamy rozmowy i zabieramy się do pracy.

Do tej pory w Związku Powiatów Polskich aktywnie zajmował się Pan szeroko rozumianą kwestią służby zdrowia, szpitalnictwa. Dalej zamierza Pan się tym zajmować?

Tak, bo to jedna z kluczowych spraw w skali całego państwa, a bodaj najważniejsza z perspektywy obywatela, mieszkańca. Co może być istotniejsze od naszego zdrowia? To przede wszystkim szpitale w powiatach w znacznej mierze zabezpieczają potrzeby zdrowotne całego kraju. W pierwszej kolejności przyjmowanie chorych pacjentów odbywa się właśnie w kilkuoddziałowych szpitalach powiatowych, gdzie dopiero następuje diagnostyka i dalsze kierowanie na leczenie. Mimo tej istotnej roli nigdy za tym nie szły środki finansowe na odpowiednim poziomie. Dziś słusznie się postrzega, że nawet droga gminna czy powiatowa może być dziurawa, remont jakiegoś obiektu może poczekać – ale zdrowia zaniedbać po prostu nie wolno. Służba zdrowia będzie w tym roku i następnych olbrzymim wyzwaniem i to nie tylko dla ZPP, ale również dla rządu.

„Zawsze od lat powtarzam, że nad nami stoi „partia”, której na imię SAMORZĄD – a więc praca na rzecz mieszkańców”.

Słyszysz się o groźbie zamykania powiatowych szpitali.

Rozpocznę od tego, że przedstawiane – chociażby podczas naszej ostatniej na ten temat konferencji – postulaty nie mają podtekstu politycznego. Nie atakujemy rządu, który jest emanacją konkretnej siły politycznej. Chcemy tylko i wyłącznie być partnerem dla rządu, a zwłaszcza ministra zdrowia do kształtowania polityki zdrowotnej, która w ostatnich latach wymknęła się spod kontroli. Mówiąc konkretnie – mamy sieć szpitali i tak naprawdę to nie działa. Mamy ryczałt, ale on nie przewidywa nadwykonań. Doszły do tego koszty podwyżek różnego rodzaju. Nie ma ani wystarczającej liczby lekarzy, ani pielęgniarek, w związku z czym te grupy zawodowe chcą otrzymywać coraz większe kwoty wynagrodzenia. Rząd przekazuje podwyżki tylko części personelu medycznego, ale nie wszystkim. I właśnie te grupy zawodowe domagają się równego traktowania i protestują u dyrektorów, a dyrektorzy na te podwyżki środków nie mają. A to wszystko odbywa się w ramach ryczałtu, który większy być nie może, bo taki został ustalony.

Obecne wynagrodzenia w budżecie szpitali stanowią około 80% całości środków. Pozostałe 20%, a czasem nawet mniej pozostaje na całą resztę. Każda firma przy tak ustawionym poziomie wynagrodzeń nie ma szans na przetrwanie. Szpitale zatem też, a tymczasem od nowa się zadłużają.

ZPP robił sondaż. Na blisko 100 szpitali, które wzięło w nich udział, tylko 10 się bilansowało. Cała reszta ma stratę netto. Widzimy zatem skalę problemu z którym musimy się zmierzyć.

Jak w tej kwestii wygląda sytuacja w powiecie bielskim, w którym jest Pan starostą?

Zanim zaczęła obowiązywać sieć szpitali, szpitale dla których organem założycielskim jest Powiat Bielski były zbilansowane. Teraz za ubiegły rok powiat dopłaca prawie 2 mln zł. W tym roku sytuacja może wyglądać jeszcze gorzej. Samorządy powiatowe w tym względzie doszły pod ścianę.

Mówiąc zatem wprost i krótko. Środki finansowe potrzebne dzisiaj na działanie szpitali muszą być coraz większe. Szpitale powiatowe załatwiają ok. 80 proc. spraw pacjentów. Wszyscy mówimy, że pacjent jest najważniejszy, że dostępność musi się poprawiać, a my jako starostwie boimy się, że polityka zdrowotna zostanie scedowana na nas. Że pojawi się opinia, iż to samorządy powiatowe sobie nie poradziły ze szpitalami powiatowymi. A jak miały sobie poradzić, skoro nie dostały środków?

Zresztą problem dotyczy nie tylko szpitali powiatowych, ale wojewódzkich oraz klinik.

Musimy wrócić do wzrostu wyceny usług medycznych. Trzeba restrukturyzować szpitale. W ramach województw trzeba podjąć szybką dyskusję jak ma wyglądać zabezpieczenie zdrowotne. To tak na początek, oby dobry początek.

Z łezką W OKU

I ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 28 maj 1999 r., Warszawa



III ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 6-7 kwietnia 2001 r., Kraków



IV ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 11-12 kwietnia 2002 r., Licheń



V ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 27-28 lutego 2003 r., Warszawa



WSPOMNIENIA

VI ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 21 lipca 2003 r., Warszawa



VII ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 18-19 marca 2004 r., Warszawa



VIII ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 10-11 marca 2005 r., Warszawa



IX ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 16-17 marca 2006 r., Warszawa



X ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 3-4 kwietnia 2007 r., Warszawa



XI ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 3-4 kwietnia 2008 r., Warszawa



WSPOMNIENIA

XII ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 2-3 kwietnia 2009 r., Warszawa



XIII ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 8-9 marca 2010 r., Poznań



XIV ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 24-25 marca 2011 r., Warszawa



XV ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 12-13 kwietnia 2012 r., Ossa



XVI ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 9 kwietnia 2013 r., Wisła



WSPOMNIENIA

XVII NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 8-9 maja 2014 r., Mikołajki



XVIII ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 5 lutego 2015 r., Ossa



XIX ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 5 marca 2015 r., Poznań



XX ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 31 maja - 1 czerwca 2016 r., Ossa



XXI ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 6 marca 2017 r., Jasna Góra



XXII ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 11-12 maja 2017 r., Kołobrzeg



WSPOMNIENIA

XXIII ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 10-11 kwietnia 2018 r., Warszawa



ZGROMADZENIE JUBILEUSZOWE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 11 września 2018 r., Warszawa



XXIV ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU POWIATÓW POLSKICH 17 stycznia 2019 r., Warszawa



DZIENNIK
WARTO WIEDZIEĆ
– źródło rzetelnych informacji
dla samorządowców.
www.wartowiedziec.pl

1 PRZEKAZUJE
najnowsze
informacje o tym,
co dzieje się
w świecie samorządu.

2 RADZI,
jak stosować przepisy.

3 DOSTARCZA
danych i wiedzy.

4 PISZE
dla samorządów
i o samorządach.

5 JEST MEDIUM
nowoczesnym
i całkowicie
bezpłatnym.

6 NIE MA REKLAM.

7 DOBRZE SIĘ
CZYTA, bo łączy
innowacyjność
z tradycją
i dobrym stylem!

Wydawca: Związek Powiatów Polskich
Redaktorzy prowadzący:
Rafał Rudka i Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Zdjęcia: ZPP oraz Parlament Europejski

Osoby współtworzące DZIENNIK WARTO WIEDZIEĆ



Rafał Rudka
REDAKTOR
NACZELNY



**Sylwia
Cyrankiewicz-Gortyńska**
SEKRETARZ REDAKCJI



**Bernadeta
Skóbel**
REDAKTOR



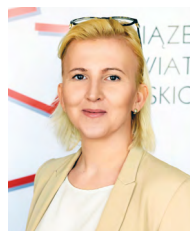
**Grzegorz P.
Kubalski**
REDAKTOR



**Jarosław
Komża**
REDAKTOR



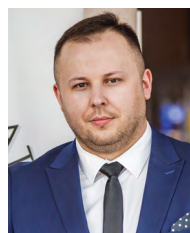
**Katarzyna
Liszka-Michałka**
REDAKTOR



**Monika
Małowiecka**
REDAKTOR



**Bartłomiej
Zydel**
REDAKTOR



**Dawid
Kulpa**
REDAKTOR



**Patrycja
Grebla Tarasek**
REDAKTOR



**Tomasz
Smaś**
REDAKTOR



**Alicja
Cisowska**
REDAKTOR



Artur Duda
ADMINISTRATOR
PORTALU